

Nasza Gmina Szczerców

naszagminaszczercow.pl

Czasopismo informacyjne mieszkańców Gminy Szczerców

nr 8 (marzec 2018)



Najserdeczniejsze życzenia na zbliżające się święta Wielkiejnocy. Dużo zdrowia, radości, pogody ducha, smacznej świąteczki i mokrego poniedziałku!

Życzy Państwu Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Społecznych "ODNOWA"

Stanę do wyborów!



Redakcja: Panie Grzegorzu, czas biegnie szybko. Kadencja wójta Kamieniaka już się kończy. Bardzo wielu mieszkańców gminy Szczerców mówi, że to zmarnowany czas i pyta, czy zamierza pan kandydować? My też, wprost, pytamy, czy podejmie pan wyzwanie?

Grzegorz Kmita: Tak. Zdecydowanie tak, ale proszę pamiętać, że nie zrobię tego dla siebie. Gdybym siebie stawiał na pierwszym miejscu, nie podjąłbym takiej decyzji. Dziś doskonale wiem, jak trudno być dobrym wójtem, jak wiele wysiłku wymaga służba na rzecz naszej lokalnej społeczności, jak wielka jest odpowiedzialność i jak trudno pogodzić wyobrażenia na temat tego co słuszne i właściwe, a co nie. Zdecydowanie wolę górskie wędrówki od bycia tzw. osobą publiczną!

Red.: Co więc ostateczne zdecydowało?

G.K.: Myślę, że przede wszystkim zaufanie, jakim jestem darzony przez bardzo wielu mieszkańców gminy Szczerców, mimo czterech lat nieobecności w lokalnej polityce. Swój głos oddało na mnie ponad

2000 tysiące (dwa tysiące) osób, ale dziś liczba osób mi przychylnych jest chyba jeszcze większa.

Red.: Też mamy takie przekonanie. Jest to miłe i budujące. Jak pan twierdzi, z czego to wynika?

G.K.: Upływ czasu pozwala wyciszyć emocje i łatwiej można ocenić lata 2010 – 2014, kiedy to pełniłem obowiązki wójta gminy Szczerców. Proszę przypomnieć sobie, jak wyglądała kampania wyborcza pełna kłamstw i oszczerstw. Jak wiele nieprawdy przekazano sobie z ust do ust. Teraz doskonale to widać. Twierdzono, że zaciągam kredyty, że marnuję pieniądze publiczne, opluwano na lewo i prawo. Cel uświęcał środki i nie było żadnych zasad. A co z tych obelg okazało się prawdą? Nic! Wtedy próbowałem tą całą nieprawdę dementować, tłumaczyć co się dzieje. Po czterech latach nic nie trzeba tłumaczyć. Po prostu widać jak naprawdę było!

Red.: Ludzie tęsknią za tamtym okresem, wspominają.

G.K.: Ale ja też wspominam bardzo wiele rzeczy, które udało nam się wspólnie osiągnąć. Rozkwitły stowarzyszenia i inne organizacje, wiele mimo znacznie mniejszego budżetu udało nam się zbudować, mieliśmy w Szczercowie IV ligę, nasze spotkania, zwłaszcza patriotyczne miały inny wymiar, cieszyliśmy się, że tworzymy jedną społeczność. Na to, żeby tak było pracowaliśmy wspólnie, a ja wielokrotnie podkreślałem, że to jest sukces całej naszej lokalnej społeczności, ale i konkretnych osób, które wkładały najwięcej serca i zaangażowania w swoje działania na rzecz innych. Ja miałem tą radość, że mogę być w tym miejscu i w tym czasie. Po ostatnich wyborach nastał teatr jednego aktora. Tylko jedna osoba odnosi sukcesy, tylko jednej osobie zawdzięczamy osiągnięcia, budżet, inwestycje, właściwie wszystko. Pełno tego pana w lokalnej prasie i jest naj! Przynajmniej ma takie mniemanie o sobie. I niech ma, ale czy nam to odpowiada?

Red.: Tym, którzy skorzystali na kadencji wójta Kamieniaka na pewno, ale większość nie chce takiej gminy.

G.K.: Oficjalnie jest wspaniale. Lokalna prasa pieje w zachwytach, zdjęcia gonią zdjęcia, artykuły aż kapią z pochwał, wygrane plebiscyty i konkursy. Nadworny fotograf i filmowiec (a może i dwóch, czy trzech?) dba o nienaganny wizerunek włodarza. Ale jak jest i jak nam się żyje, wiemy doskonale. Tego nie zmieni najdoskonalsza propaganda. Osoby, które nie godzą się na sposób sprawowania władzy przez Krzysztofa Kamieniaka i jego radnych, muszą

mieć możliwość zmiany. Takiej zmiany można dokonać w najbliższych wyborach samorządowych, ale oczywiście musi być możliwość wyboru. Dlatego kandydować muszą osoby odpowiedzialne, które można obdarzyć zaufaniem. Nie zamierzam przekonywać tych, którzy korzystają na współpracy z Krzysztofem Kamieniakiem. To jest daremne z oczywistych powodów. Jestem alternatywą dla osób, które mają dość zastraszania i szykanowania, tłumienia swojego zdania z powodu groźby utraty pracy. Krzysztof Kamieniak obiecał bardzo wiele w kampanii wyborczej i obietnicami zyskał poparcie. Teraz pokazał jaki jest jego styl zarządzania, jakie jest jego podejście do rozmówcy, zwłaszcza do osób w trudnej sytuacji materialnej. Pokazał też kogo stawia na pierwszym miejscu i dziś wiele osób jest mu niechętnych. Są wśród nich mieszkańcy wszystkich miejscowości z gminy Szczerców, pracownicy Urzędu Gminy i jednostek podległych, nauczyciele i inni pracownicy placówek oświatowych, strażacy, członkowie stowarzyszeń, sportowcy, wiele, bardzo wiele osób. Wszyscy oni teraz przeważnie milczą, bo taką mamy sytuację, że lepiej milczeć, ale pójdą do wyborów i zgłoszą zgodnie ze swoim sumieniem. Słyszę powszechne: STARCZY! JUŻ DOŚĆ! Powtarzam jednak, musi być możliwość wyboru. Ktoś musi wziąć na siebie odpowiedzialność i kandydować. To nie jest łatwe, bo spotka się z szykanowaniem, pomówieniami, zastraszaniem. Straszy się nas rewizjami, a nawet rękoczynami. Myśleliśmy, że czasy, w których takie metody były powszechne, bezpowrotnie minęły. Niestety, w Gminie Szczerców, nastąpił ponownie. Czy mamy się z tym pogodzić? Jeżeli nie będzie odważnych, którzy staną do wyborów, jeżeli nie pójdziemy do urn i nie oddamy na nich swoich głosów, kolejne 5 lat może wyglądać podobnie, a im więcej czasu upłynie, tym trudniej będzie znaleźć osoby, którym zależy na dobru innych, a nie tylko własnym.

Zapraszam do kontaktu ze mną. Proszę pisać na adres: pocza@twojaokolica.pl

Red.: Dziękujemy za potwierdzenie decyzji o kandydowaniu. Jesteśmy przekonani, że mieszkańcy gminy Szczerców z radością przyjmą tą jednoznaczną deklarację, która rozwiewa wszelkie wątpliwości.

Skandal w Szczercowie! Do czego doprowadziła arogancja lokalnej władzy?

W piątek 9 lutego w godzinach popołudniowych pan radny (tutaj wskazane imię i nazwisko - nie publikujemy do czasu wyjaśnienia sprawy - Redakcja), na domiar tego przewodniczący komisji

(tutaj nazwa komisji - nie publikujemy do czasu wyjaśnienia sprawy - Redakcja) postanowił (ciekawe z jakiego tytułu, bez zapowiedzi i o tej porze) jednoosobowo przeprowadzić kontrolę na obiektach sportowych. Podobno ów Sherlock Holmes w momencie przekroczenia progu drzwi rzucił okiem, że ktoś śmie przebywać w hali i ćwiczyć, szykować się na trening na boisko zewnętrzne, bądź też korzystać z siłowni – wszak spodziewał się, że nikogo nie będzie, światła będą pogaszone i nie będzie miał się czym zdenerwować. A tu masz... I w hali na Rzecznej i w hali na Piłsudskiego – ludzie, mało tego że są to i ćwiczą. Hmm.. Tak nie może być, pomyślał. Ja wam pokażę.

Chodząc kolejno po pomieszczeniach, korytarzach zaczął grozić, że skończy z tym wszystkim, że kluby sportowe, zwłaszcza Astoria będą za wszystko płacić. A jak nie, to zapłaci za wszystko kierownik referatu sportu, także za to, że w 2017 roku ktoś śmiał grać w piłkę na boisku i włączać światła. On ma wszystko zanotowane, każde włączenie przez ostatnie lata. Hmm... Mało tego, pani sprzątaczką też będzie płacić, bo tu jest i na to wszystko pozwala. Zgroza. Podobno z jego wyliczeń wyszło po pół miliona na głowę. Pracownicy mają się czym przejmować, bo oprócz pieniędzy, które radny im każe zapłacić, to na dodatek ów radny ich zwolni. Zresztą nie tylko ich, bo w tej fali agresji postanowił zwolnić ... wszystkich! Kogo jeszcze miał na myśli? Może ich szefa, czyli wójta? Kilkunastu, jak nie kilkudziesięciu świadków zdarzenia widziało jak gnębił panią sprzątaczkę, przepytował z uchwał, regulaminów, sprawdzał wewnętrzne zapisy nie widząc, że kobieta jest cała roztrzęsiona i płacze. Wręcz przeciwnie, jeszcze bardziej go to nakręcało. Dopiero interwencja kilku osób spowodowała, że pan radny oprzytomniał i ewakuował się chwiejnym krokiem do wyjścia. Wstyd panie radny i liczymy, że ma pan odwagę cywilną i choć troszkę przyzwoitości, by przeprosić tych wszystkich ludzi, których pan zwyczajnie i poobrażał. Nie zapomnij pan o trenerze Astorii, który przecierał oczy ze zdumienia, że tutaj takie rzeczy co niektórzy radni wyczyniają, w Wieluniu, skąd jest tego nie ma... Na szczęście nie przestraszył się na tyle, by odwołać trening. Może dzięki tym zapalonym światłom radnemu (...) droga do domu się nie pomyliła.

A najśmieszniejsze jest to, że buszując po korytarzach pan radny nagrywał siebie (głos) telefonem w stylu jakiegoś super tajnego agenta, tak więc jak będzie opowiadał inną wersję, to może upubliczni swoje „notatki”.

Powyższy tekst został nadesłany przez naszego czytelnika. Zwróciliśmy się do wójta gminy Szczerców o wyjaśnienie zajścia i udzielenie obszernej informacji.

Czy wójt Kamieniak zamiata brudy pod wycieraczkę?

Kilkanaście dni temu zwróciliśmy się do wójta Krzysztofa Kamieniaka z prośbą o wyjaśnienie okoliczności skandalu, który miał miejsce w gminnych obiektach sportowych w Szczercowie. Kierując pytania do władarza naszej gminy liczyliśmy, że sprawę potraktuje poważnie i rzeczowo, co jest cechą osób dojrzałych i odpowiedzialnych. Czy tak się stało? To, co wydarzyło się w piątkowe popołudnie 9 lutego 2018 roku w hali przy liceum i w hali przy gimnazjum po prostu przeszło wszelkie wyobrażenia. Wszyscy to wiedzą i wszyscy o tym mówią. I to nie jest tak, jak mówili radni Kamieniaka na ostatniej sesji – to nie nasza Redakcja nagłośniła temat. Opowieści o zachowaniu jednego z radnych z szybkością błyskawicy obiegły całą gminę Szczerców i powiat bełchatowski. Wydarzenia pozostaną na zawsze w pamięci, a sam radny pozostanie z łatką na pewno znacznie dłużej niż potrwa jego kariera samorządowa. To co wydarzyło się w piątkowe popołudnie bardzo negatywnie świadczy o kondycji szczercowskiego samorządu, ale prawdą jest również to, że objawy złej kondycji obserwujemy od początku kadencji. Nie dziwi więc arogancja, butność i pycha. Czy wyobrażają sobie Państwo, co to dopiero będzie, jak niektórzy samorządowcy wślizgną się na kolejną kadencję, tym razem 5-letnią? Pewnie spełnią się słowa wykrzykiwane na obiektach sportowych. Będziemy za wszystko płacić, chociaż budowano za nasze pieniądze i utrzymuje się wszystko na terenie gminy też za nasze pieniądze. Będziemy się jeszcze bardziej bać wyjść z domu i rozmawiać ze znajomymi na ulicy. Naprawdę strach pomyśleć. Tak nie było u nas nigdy! Nie było tak za wójta Kmity, nie było za wójta Frydrychowskiego, nawet za wójta Strzelczyka nie było takiej sytuacji. Wciąż nie wymieniamy nazwiska radnego, który jest sprawcą skandalu. Wciąż liczymy na wójta Kamieniaka, że stanie na wysokości zadania i nie będzie zamiatał brudów pod wycieraczkę. Wciąż liczymy na samego radnego, który tyle miał do powiedzenia, że teraz będzie miał choć trochę odwagi i przyzna się do swojego skandalicznego zachowania, oraz znajdzie w sobie choć trochę honoru i godności i przeprosi wszystkich.

Z informacji jaką otrzymaliśmy w imieniu wójta od Beaty Goszcz wynika, że „jedną z osób, które w tym dniu w godzinach popołudniowych przyszła na halę sportową przy ul. Piłsudskiego oraz na halę sportową przy ul. Rzecznej był Pan Krzysztof Drzazga, który rozmawiał z osobami korzystającymi z obiektu oraz z obsługą obiektu”. Dalej pani Goszcz informuje: „wójt Gminy Szczerców nie ma możliwości stwierdzenia czy w dniu 9 lutego 2018 r. Pan Krzysztof Drzazga cyt.: „mógł być pod wpływem

alkoholu lub innych substancji””. Nie wiemy, czy pani Goszcz lub wójt rozmawiali z „obsługą obiektu” oraz „ z osobami korzystającymi z obiektu”. Nie wiemy, czy oglądali zapisy monitoringu. My nie podajemy czy to pan Drzazga, czy ktoś inny był sprawcą skandalu. Nie byliśmy świadkami zdarzeń, ale świadkowie są i można z nimi porozmawiać, aby wskazać sprawcę. Również na ostatniej sesji radni wójta Kamieniaka nie kwapili się, aby wyjaśnić sprawę, a radny, którego nazwisko wymieniała pani Goszcz w piśmie do naszej Redakcji był wyjątkowo mało mówny i mało widoczny. Mamy nadzieję, że pan radny Drzazga, skoro już został wymieniony przez panią Goszcz zabierze jednak głos i powie, co właściwie robił w halach sportowych w dniu 9 lutego 2018 r.

Być może taka już będzie nasza rzeczywistość. Być może wszystko da się zamieść i przemilczeć. Być może, tym bardziej, że jedna pani sołtys wypisuje w internecie uzasadnienia tłumaczące niewłaściwe zachowanie na halach sportowych, w których wyjątkowo pobłaża sprawcy. Można i tak. Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia, a o tym kto i jak skorzystał na kadencji wójta Kamieniaka napiszemy wkrótce.

W związku z pismem otrzymanym od Krzysztofa Kamieniaka Wójta Gminy Szczerców, redaktor naczelny prostuję informację zawartą w numerze 7 „Naszej Gminy Szczerców”.

Sprostowanie

Na podstawie art. 31a Ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe, prostuję informację zawartą w „Naszej Gminie Szczerców” nr 7 w formie podanej w piśmie z dnia 05.01.2018 roku.

Zdanie w którym wkraść się błąd brzmi: „(...) składniki mienia ruchomego powyżej 100 00zł to samochód”. Prostuje więc na „**Składniki mienia ruchomego to samochód Skoda Octavia z 2006 roku (rok produkcji) o wartości szacowanej powyżej 10.000zł**”. **Za umieszczenie niezgodnych z prawdą informacji redakcja gminnej prasy lokalnej „Nasza gmina Szczerców” serdecznie przeprosza.** Wyjaśnienie jak do tej pomyłki doszło jest zawarte w moim sprostowaniu które złożyłem na dziennik w gminie w dniu 02.01.2018r. Podkreślam -jak w/w piśmie- że żadnej złośliwości z mojej strony jako redaktora naczelnego pod adresem pana osoby nie było. Uważam, że powyższe sprostowanie spełnia wszelkie wymogi jakie są zaproponowane w tych obydwu pismach. Sprawę dotyczącą tego sprostowania uważam więc za zakończoną. W związku z pismem otrzymanym od Krzysztofa Kamieniaka Wójta Gminy Szczerców, redaktor naczelny odmawia sprostowania informacji zawartej w numerze 7 „Naszej Gminy Szczerców”.

Odmowa

Na podstawie art. 33 ust 1 pkt 1 w związku z art. 31

a Ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe odmawiam publikacji sprostowania w formie podanej w piśmie z dnia 05.01.2018 roku.

Uzasadnienie

Odmowa sprostowania dotyczy tylko następującego zdania: „ A tak założymy sześćset kolektorów (tych wylosowanych), a za rok, dwa, lub trzy lata?”, które ukazało się w numerze 7 „Naszej Gminy Szczerców” w artykule pt. „Kilka słów o kolektorach słonecznych”. Proszę więc, aby wójt gminy dokładnie zapoznał się z zawartą w nim treścią, zwracając uwagę na wszystkie znaki pisarskie jakie się w nim znajdują. Nie do przyjęcia jest dla mnie fakt, że zdanie to składa się tylko, według pana -i tu cytat z pana pisma-: „(...) A tak założymy sześćset kolektorów(...)”. Wobec tak wybiórczego potraktowania całości powyższego zdania postanawiam jak powyżej.

Redaktor naczelny „Naszej Gminy Szczerców”
Tadeusz Ćwiek

Wójt Kamieniak odkurza stare hasła? Nabijanie w butelkę?

Wójt Kamieniak w roku wyborczym odkurzył temat gazu w Szczercowie. Nie jesteśmy przeciwnikami budowy instalacji gazu w Szczercowie, ale działania naszego włodarza – kolejne zresztą - przypominają bicie piany. Będzie dużo szumu, prasa, radio i telewizja, a efekt nienamacalny. Z drugiej jednak strony, czy wójt Kamieniak swoje czynności konsultował z mieszkańcami gminy Szczerców, czy kolejny raz zdecydował za nas o tym, co dla nas jest najlepsze. Wszak ewentualne obciążenie finansowe spadnie w końcowym rozrachunku na nas. Wójt powinien nas poinformować o wszystkich kosztach tej bardzo drogiej przecież inwestycji. Czy wyobrażacie sobie Państwo, że do Szczercowa przyjdzie jakaś firma i wyłoży ogromną kasę i nie będzie chciała na tym dobrze zarobić? Budowa sieci oraz jej utrzymanie kosztuje i to kosztuje bardzo dużo. Sam gaz, nawet ten przywieziony cysternami nie jest za darmo. Być może, jak wójt Kamieniak nie namówi żadnego inwestora, całość kosztów pokryta zostanie z naszych gminnych środków, ponieważ pozyskiwanie środków unijnych przez wójta Kamieniaka nie wygląda dobrze. A co wtedy? Przy tak drogiej inwestycji, czy wystarczy pieniędzy jeszcze na inne potrzeby? Czy trzeba będzie kosztem rehabilitacji, szkół, sportu jeszcze bardziej oszczędzać niż teraz? Przecież już nas jeden radny straszył, że za wszystko słono zapłacimy. I pewnie też zapłacimy słono za pomysły wójta Kamieniaka. Czy wójt Kamieniak uprzedził nas, jakie poniesiemy indywidualne koszty w przypadku chęci przyłączenia się do sieci gazowej? A aby inwestycja dała efekt ekologiczny, aby w Szczercowie zniknęło

zadymienie, przyłączyć do sieci gazowej powinni się wszyscy. Czy każdego na to stać? Czy osoby, które skorzystały z dofinansowania na wymianę kotła c.o. ponownie otrzymają wsparcie finansowe? Wielu z nas i tak - mimo ewentualnego dofinansowania - nie będzie mogło pozwolić sobie na tak duży wydatek! Gminną sieć gazową można doprowadzić do granicy prywatnej działki. Dalej już każdy musi budować sam. I wówczas zaczynają się mnożyć koszty. Trzeba gaz doprowadzić do domu, rozprowadzić po domu, wymienić kocioł i część instalacji c.o., a wszystko musi być wykonane zgodnie z wymogami bezpieczeństwa, posiadać wymagane certyfikaty i atesty. To nie kosztuje grosze, to są dziesiątki tysięcy złotych. Działki trzeba rozkopać, w budynkach i mieszkaniach trzeba wykonać inwazyjne i czasochłonne prace modernizacyjne i instalacyjne. Czy wyobrażają sobie Państwo rozkopany Szczerców, poorany masą wykopów na każdej ulicy. Nastąpi dewastacja tego, co poprzednicy wójta Kamieniaka z mozołem przez lata budowali. Powrót do stanu sprzed budowy sieci gazowej potrwa dziesiątki lat. Czy wójt Kamieniak o tym myśli? Łatwo jest poświęcić pracę i starania innych dla własnych wyobrażeń. Osoba myśląca i odpowiedzialna zawsze najpierw zrobi rachunek zysków i strat, kalkulację, a dopiero podejmie jakiegokolwiek kroki! Czy z takim działaniem mamy do czynienia obecnie? Budowa w Szczercowie to jedno, a reszta gminy? Przez ile lat wójt Kamieniak zamierza budować sieć gazową w całej gminie, jeśli nie potrafił przy obecnym olbrzymim budżecie wybudować wszystkich zaplanowanych kanalizacji? A co w takim razie z wiekowymi wodociągami i kanalizacjami, których stan z roku na rok się pogarsza? Mamy pić wodę z rdzewiejących w zastraszającym tempie wodociągów i cieszyć się, że ścieki wsiąkają w grunt, bo rury przeciekają?

W połowie poprzedniej kadencji przeprowadzone zostało badanie zainteresowania budową sieci gazowej wśród mieszkańców gminy Szczerców. Zbierane były ankiety rozdawane na każdym spotkaniu sołectkim. Akcja była szeroko nagłośniona, a mimo to do Urzędu wpłynęło tylko około 20 ankiet. Jak to się mówi – szafu nie było. Czy teraz jest inaczej? Zdecydowana większość nas chce poznać koszty, które nas dotkną i dopiero wówczas może ocenić, czy to będzie dawało ulgę finansową, czy też wręcz przeciwnie będzie dla nas ciężarem, który trudno będzie udźwignąć. Aby do Szczercowa przyszedł prywatny inwestor, zużycie gazu musi być co najmniej na poziomie huty stali, a tej pan Kamieniak chyba nie zamierza budować. Czy wójt Kamieniak zagwarantuje nam ceny gazu na akceptowalnym poziomie. Dziś widzimy, jak niestabilny jest rynek gazowy na świecie, a co może być w przyszłości? Wkrótce ze wschodu gaz może już nie płynąć, a ten, który przyplynie statkami i przyjedzie do Szczercowa tirami może być nieprzyjemnie drogi. I co wtedy? Rozkopany

Szczerców i żadnej korzyści dla mieszkańców? Tylko utrudnienia i straty?

Być może wójt Kamieniak bije jednak tylko pianę? Być może nie potrzebnie bierzemy jego zapędy na poważnie? Bo kto poważny zamierza teraz położyć nową nawierzchnię na ulicy Żeromskiego, a za chwilę ją rozkopać, bo zamierza kłaść rury z gazem.

Jeszcze raz podkreślamy, nie jesteśmy przeciwni obniżeniu kosztów ogrzewania naszych budynków i popieramy wszelkie działania zmierzające do poprawy jakości powietrza w naszej gminie. Chcemy jednak, aby wszystko było robione z głową i na podstawie rzetelnych analiz i kalkulacji. Chcemy również, aby nasz wóldarz liczył się ze zdaniem mieszkańców i brał je pod uwagę. Wójt Kamieniak nie jest z zawodu kucharzem i nie musi bić piany!

Nie jesteśmy przeciwnikami budowy instalacji gazu w Szczercowie, ale nie chcemy być nabici w butelkę!

Zakup samochodu na potrzeby SP ZOZ w Szczercowie

W październiku ubiegłego roku Kierownik Ośrodka Zdrowia w Szczercowie zwróciła się z pismem do odpowiednich komórek w gminie o wydanie opinii, aby dokonać zakupu z budżetu przychodni samochodu na potrzeby pacjentów. Koszt takiego zakupu to około 70.000,00 zł (siedemdziesiąt tysięcy złotych). Zgoda została wyrażona. Jednak na Radzie Społecznej jeden z członków rady, a mianowicie T. Ćwiek „poszedł dalej” i zgłosił wniosek, aby to gmina ze swojego budżetu dokonała takiego zakupu., czyli taka zamiana budżetów. Motywował to tym, że skoro mamy – w budżecie gminy- nadwyżki, wydajemy około trzech i pół miliona złotych na deptak a można posadzić na nim z dziesięć drzewek mniej, czy siedemset tysięcy złotych na zakup od pana M. B. (a któż to taki?), to powyższa suma jest jak ta nic nie znacząca kropelka i finanse gminy się przez nią nie zawalą. Ale gdzie tam. Opozycja w osobach: sołtys K. Rzepkowskiej, to ta która nie widzi dróg na Brzeziu, radny K. Drzazga, ten od „, utajniania Komisji Rewizyjnej, oraz wójt K. Kamieniak, głosowała przeciw. Ma przychodnia nadwyżkę w swoim budżecie (około czterysta pięćdziesiąt tysięcy złotych) to niech sobie kupuje za swoje – tak skomentował radny W. Pacholak (ten od szkół). Że skorzystają z niego (tego samochodu) pacjenci obecni i przyszli to się nie liczy. Przecież budżet gminy to marne sześćdziesiąt i kilka milionów złotych, więc z czego tu dzielić? Dobry gospodarz dba przecież o wszystkich i na takie fanaberie nie może sobie pozwolić. Zakup – w tej propozycji-także nie przeszedł na sesji, bo sprzeciw wnieśli: B. Szczepanik Przewodnicząca Rady, J. Wlazłowski, B. Materac, K. Pabiś, W. Pacholak, K

Drzazga, M. Wyszatycka, a mąż lekarz w naszym Ośrodku, Z. Śnieg, oraz D. Włodarczyk Przewodnicząca Komisji Zdrowia itp. Ciekawe tylko od czyjego zdrowia jest ta komisja?. Za kupnem byli: Z. Szczęśniak, S. Wiedeński, I. Brożyna, Z. Pietrzyk i A. Kaźmierczak, oraz dwóch członków Rady Społecznej: wspomniany T. Ćwiek i Ł. Błuś. SP ZOZ samochód kupić „za swoje”, i „za swoje” będzie też go utrzymywał, a gdy Państwu jakieś opłaty za leczenie nie będą się podobały, to o wytłumaczenie takiego stanu prosimy się zwracać do tych co byli „przeciw”.

Deptak będzie super! Na żłobek i większe przedszkole sobie poczekamy!

Nie jesteśmy przeciwnikami budowy deptaka w Szczercowie. Każdy ma prawo do tego o czym marzy. Uważamy jednak, że w tej chwili bardziej potrzebujemy żłobka. Pilnej rozbudowy wymaga też nasze gminne przedszkole. Zresztą pilniejszych potrzeb jest bardzo wiele. Co ważne, byliśmy przekonani, że wójt Kamieniak i jego radni to rozumieją, ponieważ w poprzedniej kampanii wyborczej obiecywali nam zaspokojenie tych pilnych potrzeb. Teraz stało się to dla nich mniej istotne? Nie wystarczy wielce zadowolona mina na wspólnych fotkach z noworodkami i symboliczne prezenty. Trzeba młodym rodzicom pomóc. Oczywiście, wójt Kamieniak nie ma już potrzeby posyłania własnych pociech do żłobka czy przedszkola, ale jego dzieci po deptaku pospacerować będą mogły. Więc warto budować już teraz!

Owszem spacerować są ważne, posiedzieć ze znajomym na ławce też jest miło, ale jednak gdy człowiek ma problemy finansowe, bo wobec konieczności zapewnienia dziecku opieki nie może podjąć pracy, to nie ma ochoty ani na spacer ani na pogawędkę. Czyby więc nasz wóldarz ma większe zamiłowanie do odpoczynku niż pracy i pomocy innym? Druga kwestia to ekonomia. Chwilę temu znów próbowano zlikwidować nasze szkoły, oczywiście z powodu, że ich funkcjonowanie jest nieekonomiczne. Przedkładano więc „oszczędności” nad dobro naszych dzieci i ich przyszłość. Teraz lekką ręką wydaje się astronomiczną kwotę na kilkadziesiąt metrów deptaka nad rzeką. Czy w tym przypadku ekonomia się już nie liczy? Trzecia kwestia też bardzo ważna. Tyle było haseł wyborczych dotyczących stref przemysłowych, dzięki którym będą nowe miejsca pracy. I co? Teraz łąduje się miliony w pierwszej kolejności w deptak, który nigdy nie przyniesie żadnego zysku, a powiększy wydatki bieżące z powodu konieczności jego utrzymania, nie poprawi komunikacji w

Szczercowie i nie udroźni wąskiego gardła, jakim jest most. Czy zdają sobie Państwo sprawę z tego, jak pięknie moglibyśmy przygotować tereny inwestycyjne i ściągnąć do Szczercowa firmy za te miliony wydane w tym właśnie momencie na deptak. Wcześniej mieliśmy mniejsze dochody, ale teraz mając tak olbrzymi budżet, możemy w końcu stworzyć nowe miejsca pracy. Co jednak robimy? Nie inwestujemy, a przejadamy olbrzymie środki finansowe i drugiej szansy już nie będzie. Pamiętajcie Państwo jak pan Kamieniak w swoim biuletynie wyborczym pisał, że dobrą informacją jest to, że kopalnia mniej kopie, bo na dłużej starczy kopalnianych pieniędzy. Sęk w tym, że kopalnia teraz więcej kopie i wkrótce węgiel się skończy, a tym samym dochody gminy Szczerców drastycznie zmaleją! Za co więc stworzymy nowe miejsca pracy? Ba! Za co utrzymamy naszą gminę i deptak?

Dla wójta Kamieniaka i jego radnych deptak to jednak jedna z najważniejszych inwestycji. Proponujemy więc, aby na deptaku wykonać dla wójta i jego radnych gwiazdy dziękczynne wzorem np. Międzyzdrojów. Przyjemniej po takim chodniku będzie się przespacerować.

I jeszcze na koniec ważna uwaga. W całej Polsce place, deptaki i tereny nadrzeczne rewitalizowane są za środki unijne. A u nas, oczywiście, wójt Kamieniak wyda nasze pieniądze, za które mogliśmy mieć żłobek, większe przedszkole lub nowe miejsca pracy.

Człowiek roku, najlepsza sołtys, najlepszy radny?

Jak to możliwe, że nasi samorządowcy niedługo zaczną wygrywać wszystkie możliwe konkursy na „naj” i plebiscyty na „naj”, ale jednocześnie ich postawa i zachowanie budzi negatywne skojarzenia. I tak dla przykładu pani sołtys Brzezia Katarzyna Rzepkowska przoduje w uzyskiwaniu prasowych splendorów za swoje „osiągnięcia” na rzecz mieszkańców, ale dziwnym trafem nie interesuje ją zdewastowana droga, którą jak się trochę wychyli może obserwować z własnego okna. Mało tego pani sołtys z tej drogi korzysta dojeżdżając do pól i łąk własnych lub dzierżawionych. W wyniku podwyższenia drogi zalewana jest między innymi działka, na której pani sołtys w ubiegłym roku zbierała siano. Zwróciliśmy się do wójta z pytaniem, czy pani sołtys Katarzyna Rzepkowska oraz radny Zdzisław Śnieg interweniowali w Urzędzie Gminy w Szczercowie pisemnie (ustnie lub innymi sposobami) w sprawie zdewastowanej drogi. Droga została zdewastowana w wyniku budowy kanalizacji. Z informacji nadesłanej do naszej Redakcji w imieniu wójta Kamieniaka przez panią Beatę Goszcz wynika, że „nikt nie zgłaszał osobiście do nich tego

problemu”. Przyjmujemy więc, że nie interweniowali, bo nikt „nie zgłaszał osobiście do nich tego problemu”. Czyli nie wystarczy, że sołtys czy radny widzi rozbełtaną drogę, konieczne jest osobiste zgłoszenie samorządowcowi, aby dojrzał, że jest zdewastowana! To takie swoiste podregulowanie ostrości. W przeciwnym razie obraz jest całkowicie nieostry.

I tutaj mamy właśnie pełny obraz „bardzo dobrej” pani sołtys i „niegorszego” radnego. Choć powinni wiedzieć, co dzieje się w sołectwie (zwłaszcza pani sołtys) i w okręgu wyborczym (przede wszystkim pan radny) i choć pani sołtys korzysta z tej drogi, a pan radny jako członek Komisji Rolnictwa jeździł z tą Komisją oglądać drogę, to trzeba jeszcze osobiście zdewastowaną drogę do nich zgłosić i nazwać, że jest to problem. W przeciwnym razie nie będą interweniować, mimo, że o problemie wiedzą, bo skarga na wójta z powodu dewastacji drogi była rozpatrywana na sesji Rady Gminy Szczerców. Oczywiście radny Śnieg uznał, że problemu nie ma.

Zgłaszamy więc problem do pani sołtys i do pana radnego, a także do pana wójta. Może w końcu pójdą po rozum do głowy i coś w tej sprawie zrobią. Czy pan Kamieniak chciałby mieć taką drogę pod domem? Czy chciałby wwozić sobie na podwórze kołami swojego samochodu tony gliny, bo akurat gmina drogę rozkopala i nie potrafiła doprowadzić jej do należytego stanu? Czy tego by chciała pani sołtys i radny Śnieg? Pani sołtys i pan radny potrafią o swoje sprawy zadbać. Niech pani sołtys powie nam, czy córka i mąż pracują w jednostkach gminnych? Niech radny Śnieg powie, czy pracuje w jednostce gminnej i czy w jednostce gminnej pracują osoby z nim spokrewnione? Czy tutaj też trzeba regulować ostrość?

Ty coś dla mnie, to ja coś dla ciebie?

Stało się! Pan M. B. dobił targu z wójtem Kamieniakiem, który za nasze pieniądze kupił od niego słynną już nieruchomość. Pan M. B. nadrzeczną działkę z budynkiem chciał sprzedać gminie już w poprzedniej kadencji. Wójt Grzegorz Kmita nie zdecydował się na ten zakup, chociaż dobrze rozumie, że samo miejsce mieszkańcy Szczercowa darzą dużym sentymentem. Powodów było kilka. Poprzedni wójt miał m. in. zastrzeżenia do dokumentów, które pan B. przedstawiał, ale głównym powodem była wygórowana cena. Owszem zakupiona za przystępną kwotę działka mogła się naszej społeczności przydać, ale wydanie tak dużej sumy na budynek, który trzeba przebudować, zmodernizować, dostosować, nie jest już tak sensownym i uzasadnionym krokiem. Najwyraźniej innego zdania jest wójt Kamieniak i

jego radni. Nie wiemy jakie argumenty przekonali wójta Kamieniaka i jego radnych, ponieważ na sesji podczas, której radni Kamieniaka wyrazili zgodę na zakup nieruchomości od M. B. za aż 700 tys. zł, (siedemset tysięcy złotych), bo dyskusji przed samym głosowaniem było niewiele. W samej uchwale opublikowanej na stronie BIP Gminy Szczerców nie znajdujemy ani słowa o tym na jaki cel kupowana jest tak droga nieruchomość, jakie są powody, jakie uzasadnienie wydatkowania tak ogromnych środków publicznych. Radni się godzą i już!

Do tej pory trudno też dowiedzieć się, jakie przeznaczenie będzie miała zakupiona nieruchomość. Pytani przez nas radni nie potrafili udzielić rzeczowej odpowiedzi. Nie wiemy też skąd wzięła się ogromna kwota - 700 tys. zł (siedemset tysięcy złotych), na którą zgodzili się radni. Wszystko wskazuje na to, że radni podjęli decyzję bez sporządzenia aktualnej wyceny nieruchomości, ponieważ w protokole z uzgodnień wójta Kamieniaka z M. B. jest zapis, że wójt zakupi nieruchomość, jeżeli jej wycena nie będzie niższa niż 700 tys. zł. Czyli co? Wyceny nie było? Gdyby była, to przecież byłaby w niej podana wartość nieruchomości pana M. B..

Proszę zwrócić uwagę na sformułowanie „nie będzie niższa niż 700 tys. zł”. Czy nie oznacza ono, że jak będzie niższa to wójt może odstąpić od zakupu? A co w sytuacji, gdy jednak będzie niższa? Wójt nie chce kupić nieruchomości za kwotę 200 tys., 300 tys.? A chce za 700 tys. zł? Zapis kuriozalny i chyba smakowity kąsek dla CBA! W naszej gminie pieniędzy jest teraz dużo, ale czy to tłumaczy rozrzutność?

Nie jest też tajemnicą, że M. B. miał i pewnie ma negatywny stosunek do poprzedniego wójta, który nie kupił od niego nadrzecznej nieruchomości. Pan M. B. dał tego wyraz w czasie ostaniach wyborów. Osoby, z którymi pan M. B. wówczas rozmawiał doskonale wiedzą, jak to wyglądało. Czy pan M. B. popierał wówczas Krzysztofa Kamieniaka? Jak Państwo myślą? Popierał? Tak czy nie? Agitował? Tak czy nie? Czy mogło się to przyczynić do wygrania przez obecnego wójta wyborów? Tak czy nie? Każdy na te pytania z łatwością odpowie sobie sam! Było, nie było, to właśnie Krzysztof Kamieniak kupi (czy już może kupić) za ogromne publiczne pieniądze nieruchomość od prywatnego właściciela pana M. B.. Czy ktoś pytał nas się o zdanie? I tym bardziej, czy zapytał nas, jaką kwotę jesteśmy skłonni wydać jako społeczeństwo gminy Szczerców na zakup tej nieruchomości. Znowu wójt postanowił za naszymi plecami?

Tak na zdrowy rozum. Ile będzie kosztowała budowa nowego obiektu, a ile przebudowa istniejącego budynku, jeżeli chcielibyśmy zbudować na nieruchomości kupowanej od M. B. Dom Kultury

z prawdziwego zdarzenia. Ile procent z obecnego budynku da się wykorzystać dla wzniesienia gmachu, o którym wszyscy marzą? Gmachu nowoczesnego, na miarę naszych czasów? Czy wiekowy ząb, po borowaniu, plombowaniu, z nową koroną, będzie jak młody i zdrowy? Dziś prawie wszystko da się zrobić, ale czy warto to robić wydając masę pieniędzy? Pieniądzy, za które można zrobić tyle pożytecznych rzeczy dla naszej lokalnej społeczności. Kto więc na tym porozumieniu między wójtem Kamieniakiem, a M. B. skorzystał? wójt Kamieniak? M. B.? radni wójta Kamieniaka? czy może społeczeństwo gminy Szczerców?

Radny Śnieg i nie tylko

Sesja rady Gminy 28.02.2018 rok, radny Z. Śnieg zabiera środki na oświetlenie Traktu Puszczańskiego. Sposób, w jaki po nie sięga, oraz brak odpowiedzi dlaczego tak postępuje, robi wrażenie (prosimy obejrzeć film „Szczerców 28.02.2018r.,,,,”). Likwiduje zadanie bo taki ma kaprys, bo nie podoba mu się -według niego- radna Brożyna, mimo że sołtys Pędziwiatr podczas tej sesji mówi o równym traktowaniu wszystkich mieszkańców gminy. Radny Śnieg nie usłyszał, czy nie chciał tego usłyszeć? i z właściwym sobie wdziękiem nie podaje powodu swojej decyzji, widać że nie chce, czy nie musi i nikomu nic do tego. Ciekawe, skąd ta pewność że jego wniosek przejdzie?. Natomiast sołtysowi Pędziwiatrowi dziękujemy za to że pozwolił sobie, też na tej sesji, aby nie zgodzić się z radną D. Włodarczyk w sprawie tzw „dzikich przepustów”, czyli wjazdów na posesje. Powinno się mieć -według nas- swoje zdanie, nawet gdy radna D. Włodarczyk ma inne. Radnemu Śniegowi możemy także „cofać” filmy i pokazywać jak zabiera środki np. z Chabielic. Czyż nie tak panie radny?. A radny W. Pacholak, on też potrafi zabrać innym, a D. Włodarczyk?. I tak można tą wyliczankę ciągnąć dalej, ciekawe jak im się to udaje że głosowania są wtedy po ich myśli?. Co na to Przewodnicząca Rady Gminy B. Szczepanik?. To ta osoba która nas nie czyta, ale wie co piszemy bo ludzie jej mówią. Głosuje także za zabraniam tych środków. Przypomnijmy jej słowa jak obejmowała swoją obecną funkcję w Radzie; - Informator Szczercowski nr 4, sierpień 2017r „Ludzie mi ufają, jestem radną już trzecią kadencję. I widzę, że tak jak ja staram się być Przewodniczącą całej Rady tak Krzysztof Kamieniak jest Wójtem całej Gminy, bez dzielenia na lepszych i gorszych. To dla mnie bardzo ważne”-. Dla nas też. Ale efekt jest taki jaki jest. Osobną sprawą jest postawa Wójta Gminy K. Kamieniaka. Otóż mógłby,oczywiście gdyby chciał, postarać się aby nie pozwolić choćby radnemu Śniegowi tak „kombinować” w budżecie. Bo ma takie prawo, na podstawie odpowiednich ustaw.

Wystarczy tylko powiedzieć że „nie wyrażam zgody”. Ale,,,?

Komu takim postępowaniem zabierają te osoby środki?, czy radnej Brożynie, Szcześniakowi, czy Wiedeńskiemu (ta kanalizacja w jego okręgu)?, otóż nie. Zabierane są mieszkańcom naszej gminy, ludziom którzy tam mieszkają. Panie Wójcie, Pani Przewodnicząca, oraz radni którzy tak postępujecie, co wam się w tych osobach nie podoba?, miejsce zamieszkania, nazwiska, twarze?. Przecież gmina to wszyscy mieszkańcy, -jak sami mówicie- „bez dzielenia na lepszych czy gorszych”. Czyżby słowa to jedno, a praktyka którą stosujecie to co innego? Po co więc było takie slogany wygłaszać?.

Wystąpienie

Na styczniowej sesji radny K. Kucharski poinformował wszem i wobec, że on, czyli Karol Kucharski występuje z Klubu Radnych Gminy Szczerców któremu przewodniczy radny S. Wiedeński. Wraz z nim występują także radni: Jan Wlazłowski i Bogdan Materac. Po czym przedłożył stosowne rezygnacje i w elokwentny sposób pouczył S. Wiedeńskiego aby bez zwłoki były podpisane. Radni B. Materac, oraz J. Wlazłowski nie powiedzieli natomiast ani słowa (film na naszej stronie), czyli wszystko w normie. A my w redakcji myśleliśmy -o naiwni- że już dawno przeszła ta trójka na tą „dobrą stronę mocy”, jak to mówi radny W. Pacholak. Można skomentować to tak; że opozycja w radzie spadła do pięciu radnych, lub że wzrosła do dziesięciu. Zależy od tego jak się patrzy na szklanę, czy jest w połowie pusta, czy też w połowie pełna.

Wpis redaktora naczelnego

Na początku tej kadencji spotkałem się w Urzędzie Gminy z radnym W. Pacholakiem, który zaproponował mi abym podpisał oświadczenie że popieram budowę deptaka w miejscowości Szczerców. Zrobiłem to bez zbędnej zwłoki. Mam nadzieję że dokument ów jest jeszcze w gminie.

Według radnego koszt jego budowy miał wynosić około trzysta tysięcy złotych. Jednak pan Pacholak namawiając mnie do tego podpisu zrobił mi takiego oto psikusa; bo cena deptaka poszybowała w górę i wynosi już około trzy i pół miliona złotych, nie wiadomo też czy to już koniec tego szybowania?. Nie wiem też skąd pochodzą na ten wzrost ceny środki, być może z zabierania innym mieszkańcom, jak to uczynił na ostatniej sesji radny Z. Śnieg?.

Panie radny W. Pacholak namawiając mnie na poparcie tej budowy powinien pan przedstawić to o czym pisałem powyżej, a tak popartem pana w „ciemno”, czy tak postępuje odpowiedzialna osoba, a już szczególnie Radny Gminy? Nie potrafisz pan poza tym dać konkretnej odpowiedzi na pytanie ile to wydał wójt na prawowanie się z G. Kmitą, tylko opowiadasz pan o punkcie w budżecie na jakieś usługi prawne, a co to ma do rzeczy? Czyżby nie rozumiał pan dwóch różnych pojęć?. A może jednak podam -powołując się na pana wypowiedź-, że suma powyższa równa się całym wydatkom w budżecie na tzw. usługi prawne?, ciekawe co wójt powie na te pana wywody?. Obawiam się też o ten gaz, czy aby informacja z pana strony nie będzie taka jak w przypadku owego „deptaka”?, bo zamiar, przez pana, likwidacji szkół zostawię już bez żadnego dopisku.

Z poważaniem T. Ćwiek

PS. A tą osobą co nas nie czyta ale wie o czym piszemy bo jej ludzie mówią, jest Przewodnicząca Rady Gminy B. Szczepanik. Jednak najlepiej to czytać samemu, albo nic nie mów.

Nasza Gmina Szczerców

Czasopismo informacyjne mieszkańców Gminy Szczerców

Wydawca: SWIS „Odnowa”

Adres Redakcji: Zagadki 19 A, 97-420 Szczerców

Redaktor naczelny: Tadeusz Ćwiek

Kontakt: poczta@naszagminaszczercow.pl
kontakt@naszagminaszczercow.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do wykonywania skrótów i zmian w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Szanowni Państwo osoby, które mają życzenie współpracy z naszym stowarzyszeniem mogą to uczynić w formie wsparcia finansowego na podane konto bankowe. Z góry dziękujemy.

Nr rachunku Stowarzyszenia na wpłaty:
Bank Spółdzielczy Ziemi Piotrkowskiej Oddział w Szczercowie nr rachunku:
53 8973 0003 0100 0507 5822 0001
tytułem: Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Społecznych „ODNOWA”

Nr KRS 0000301908
NIP 769-214-84-02
REGON 100511022

Po przeczytaniu nie odkładaj, przekaz sąsiadowi.